Ner 162. ROK 1838. CZWARTEK 19 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace złp. 10 miesięcznie złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Cesława Wyznawcy.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Cesław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Dzień godzina	Barometr do 0 q R. red. w miarze Paryzkiej		stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
6	27" 6	6.2	† 11°, 2	4''' 15	Pn. Zachodni słaby	Pogoda z chmurami	
18. 2	5,	434	+ 19. 7	4, 48	PPł. Zachodni słaby	„	
10	4.	487	† 15, 2	5, 11	Pn. zachodni słaby	„	o godzinie 9½ Deszcz

— *Kraków.* —

Kometa Enckego przychodzi w tym roku do punktu przysłonecznego w dniu 19 grudnia. Tegoroczny jego bieg jest bardzo podobnym do biegu jaki miał w r. 1795 w dniu 7 listopada w którym najbliżej ziemi znajdować się będzie, będzie także i najjaśniejszym; jasność atoli ta dla gołego oka zawsze jest małą. Lubomocnymi Teleskopami, już go w połowie albo w końcu sierpnia dostrzedz będzie można, wszelako dla słabego światła może dopiero w końcu września rzeczywiście obserwowanym będzie, mniej dokładnymi zaś Teleskopami zapewne nie prędzéj jak w połowie października obserwowanym będzie. Sławny astronom berliński Encke, którego nazwisko wspomniony kometa nosi, obrachował dla tegorocznych odwiedzin tego komety effemerydę czyli położenie jego między gwiazdami na każdy dzień. — Teraźniejszy powrot komety Enckego jest szczególniej dla tego ważnym, że z obserwacyi jego da się wyrachować massa planety merkurego która jeszcze dotąd nie była dokładnie wyznaczoną, a to z powodu że żadne ciało niebieskie nie przechodzi tak blisko merkurego jak rzeczony kometa; z działania więc jakie wywierać będzie merkury na kometę, wnioskować się będzie o massie pierwszego.

Kraków dnia 18 lipca 1838.

Weiss.

Część Polityczna.

— *Berlin* 10 *Lipca.* —

Przybył tu cezarsko-rossyjski tajny radca, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy dworze tureckim, p. Buteniew.

Papież ostatecznie zatwierdził wybór doktora Husgen na administratora arcybiskupstwa kolońskiego i to daje pewność, że rosterki między stolicą apostolską a naszym rządem, wkrótce i pomyślnie będą załatwione, tém więcéj, że ostatnie negocyacye w

Rzymie, odbywały się w sposobie zupełnie pojednawczym.

— *Z Wiédnia* 4 *Lipca.* —

Niektórzy z lekarzy tutejszych postanowili przejść w służbę sułtana, który upraszał właśnie rząd austryacki, aby dla osadzenia posad lekarskich przy zakładach kwarantanowych, dano mu ludzi usposobionych.

Cesarsko-rossyjski rzeczywisty radca stanu v. Struve, został mianowy pierwszym radcą legacyi przy tutejszym poselstwie rossyjskiém w miejsce xięcia Gorczakowa, który ztąd wyjechał. P. Struve pełni już obowiązki swego nowego przeznaczenia.

Opowiadają tu następującą anegdotę. Xiąże Meternich życzył sobie mieć w zbiorze swoim autograph (własnoręczne pismo) Juliusza Janin, który, jak wiadomo, umieszcza w *Journ. des Débats* bardzo dowcipne artykuły o teatrze. Pan Janin pragnąc uczynić zadosyć życzeniu xięcia, napisał i przesłał grzeczne pokwitowanie na 25 butelek najlepszego wina *Johannisberger*, z piwnicy xięcia, który po otrzymaniu tego kwitu, posłał zaraz przez gońca żądane 25 butelek do Paryża.

Redakcya preszburgskiéj gazety łacińskiéj udziela w dodatku naukowym *Alveare*, następujące, nadesłane jéj z Ogulin, doniesienie o szczęśliwém wyleczeniu ze wścieklizny, poświadczone przez miejscowego sztabslekarza, dwóch chirurgów i magistrat miejscowy. Ośmnastoletni młodzieniec z nad granicy, nazwiskiem Jakób Czenderich, był ukąszony przez psa wściekłego, poczem dostał sam wścieklizny w tak wysokim stopniu, że męczony kurczami, gryzł z boleści własne ciało na sobie, na każdego zęby wysterczał i pienił się ciągle. Gdy lekarz sztabowy Hibl, z pułku stojącego w Ogulinie, doniósł o tém urzędownie i oświadczył, że wścieklizna Czendericha, umieszczonego pod jego dozorem w szpitalu wojskowym, doszła już najwyższego stopnia, wezwano wtenczas nauczyciela szkółki i Verhowku, Józefa Lalich, sławnego w tamtych stronach, a mianowicie na całéj granicy wojskowéj, z nauki i zręczności w leczeniu wszelkich stopni wścieklizny, ażeby pospieszył na ratunek i do nieszczęśliwego Czendericha. Uczynił-to zaraz nazajutrz a w ciągu dni dziewięciu wyleczył go zupełnie zapomocą swych własnych, lecz w sekrecie trzymanych środków, z wielkiem podziwieniem i pociechą wszystkich. — Życzyćby należało, ażeby za udzieleniem stósownego wynagrodzenia, został nabyty od Lalicha sekret leczenia wścieklizny, a to dla tego, żeby takowego nie wziął z sobą do grobu, jak to zdarzyło się już razu pewnego w komitacie szaladarskim z jedną starą kobietą, która z równą skutecznością umiała wyprowadzać z wścieklizy ludzi przez psy lub wilki pokąsanych.

— *Paryż* 5 *Lipca.* —

Listy otrzymane z Tulonu daty 18 b. m. potwierdzają przybycie tamże floty angielskiéj, i opisują zarazem świetne przyjęcie, jakiego doznała. Od roku 1793 niebyło w téj przystani równie znakomitego pocztu okrętów angielskich. Rzeczona flota zatrzyma się pod Tulonem do 12 lub najdaléj 15 b. m. Dnia 30 czerwca, dawał admirał Stopford na pokładzie okrętu liniowego *Princess Charlotte*, wielki obiad dla członków władz tulońskich, tudzież francuzkich oficerów lądowych i morskich. Dnia 7 lipca, wyprawi znowu mia-to wielką ucztę dla oficerów angielskich.

Hrabia Pasquier, odbywszy wczoraj posłuchanie porucznika Laity, udał się potém do króla w Neuilly. Mówią, za posłuchanie świadków w téj sprawie, nie będzie publiczne, prezes sądu parów zapyta tylko oskarżonego, czy on pisał wiadomą broszurkę lub nie. W papierach porucznika znaleziono list bez podpisu, upoważniający do poprawy w stylu, a-

le nie w rzeczy, co daje powód do domysłu, że kto inny pisał, a porucznik dozwolił tylko nazwiska swego.

— Londyn 4 Lipca. —

Xiąże Nemours i marszałek Soult otrzymawszy stósowne zaproszenie, udadzą się jutro do Woolwich, gdzie będą przyjęci przez jenerała artyleryi Sir Hnssey Vivian i przez jenerała-porucznika Bloomfield. Tamże przybędzie także naczelny wódz wojska engielskiego lord Hill i jenerał-poruczuik lord F. Somerset, tudzież wielu innych znakomitych wojskowych angielskich dla znajdowania się na wielkiéj mustrze artyleryi, po ukończeniu któréj, daje korpus artyleryi dla dostojnych gości śniadanie, wieczorem zaś bal. — Dziś zwiedził marszałek Soult i xiąże de Ligne, bogatą giełdę złotników tutejszych, a dnia onegdajszego bank angielski, gdzie był przyjęty i oprowadzany wszędzie przez prezesa, wiceprezesą i dyrektorów tego zakładu. Marszałek niemógł wstrzymać podziwienia swego, widząc nadzwyczaj wielką massę złota i srebra, złożoną w sklepieniach bankowych. Gdy się po mieście rozeszła wiadomość, że marszałek jest w banku, zebrały się przed tymże bardzo liczne tłumy, które wychodzącego uprzejmym hurra! powitały. Marszałek Soult zwiedził także i tunel pod Tamizą, gdzie był przez dyrygującego inżyniera pana Brunel oprowadzany. Roboty około tego przedsięwzięcia idą teraz z znacznym pośpiechem. W upłynionym tygodniu; odwiedziło przeszło 1700 osób tę podziemną drogę.

Miasto Londyn daje wielką ucztę koronacyjną, na którą zaproszono już wszystkich posłów nadzwyczajnych i zwyczajnych, znajdujących się w Londynie, ministrów i członków ciała prawodawczego, bez względu na zdanie polityczne. Uczta dane będzie dnia 10 lipca w giełdzie przeszło na 600 osób. Z dam nie będzie żadnéj. Ubranie gmachu ma być takie same, jak podczas wielkiego obiadu danego dla królowy.

Dziennik *Morning-Post* uważa za rzecz niestósowną, iż nazajutrz po koronacyi, zaproszono na obiad do królowy, tylko cztérech nadzywczajnych posłów koronacyjnych, a mianowicie francuzkiego, hiszpańskiego, portugalskiego, i belgickiego, wszyscy inni zaś posłowie koronacyjni i członkowie ciała dyplomatycznego rezydujący w Londynie, byli na obiedzie u lorda Palmerstona. Tenże dziennik zapewnia, że rozporządzenie podobne, było dziełem minitra interesów zagranicznych.

ROZMAITOSCI.

Warszawa.

Wystawa płodów przemysłu i sztuk pięknych

(Ciąg dalszy).

234. Pięć latarń ochronnych czyli zabezpieczających od przypadku ognia, podług wynalazku i patentu Samuela Walter blacharza w Warszawie przy ulicy Nowolipie Nr 2409.

235. Roboty szewckie. Para butów Augusta Jeckel w Warszawie przy ulicy Bielańskiéj Nr 593.

236. Para butów ze szwem prostym, jedwabną dratwą szytych Jana Lindemann w Warszawie przy ulicy Bielańskiéj Nr 600.

237. Tegoż buty ze szwem zygzakowym.

238. Para butów ostatniéj mody Waltera i Hejna w Warszawie przy ulicy Senatorskiéj Nr 468.

239. Tegoż para butów.

240. Tegoż para półciżmów.

241. Para trzewików męzkich.

242. Para pantofli z żółtego safianu.

243. Para bucików damskich białych atlasowych, para trzewikow materyalnych.

244. Roboty krawieckie. Cyfra z 47 sztuk kawałków różnokolorowego sukna zszyta, bez żadnego śladu spojenia, starozakonnego Icka Tuchband w Warszawie przy ulicy Franciszkańskiéj Nr 1812.

245. Karola Leube w Warszawie przy ulicy Senatorskiéj Nr 473. Surdut z czarnego sukna, tylko z trzech sztuk składający się, białem jedwabiem uszyty, bez śladu spojenia.

S A L A III.

246. Powozy. Z fabryki Jana Lier w Warszawie przy ulicy Królewskiéj, Nr 1069. Wo-

lant na czterech resorach leżących, bez drąga; smaruje się raz na trzy miesiące bez zdejmowania kół; osi są na podkładkach skórzanych dla uniknienia łoskotu; dziury w obręczach na kołach są wiercone na machinach w sposób, że śruby do zdarcia kół wypaśdź nie mogą; okucie dyszla jest wyrobione z jednéj sztuki żelaza i obłożone mąsiądzem.

247. Wolant na czterech resorach stojących, budowy zwyczajnéj, z fabryki J. Lublińskiego w Warszawie przy ulicy Elektoralnéj Nr 795.

248. Koczyk niekryty na leżących resorach dla dzieci, roboty sztelmacha Jakóba Kobylińskiego w Warszawie, przy ulicy Pańskiéj Nr 1215.

249. Machiny. Machina do żęcia zboża, wynalazku Stan. hrabi Kossakowskiego, członka Rady stanu.

250. Z fabryki Evansa w Warszawie, przy ulicy Sto Jerskiéj. Młockarnia ręczna o dwu korbach, do młócenia drobnych ziarn, z zwyczajną mechaniką szkocką.

251. Płóg bezkolesny z żelazną odkładnicą.

252. Wielka sieczkarnia konna.

253. Pompa. żelazna z kołem poszybném i rurą ołowianą.

254. Rury ołowiane, różnéj gruhości i długości, ciągnione na machinach, do prowadzenia wody.

255. Młynek do czyszczenia zboża z poczwórną harfą drucianą.

256. Z fabryki Bourné i spół, pod Błoniem w gub. Maz. Sieczkarnia ulepszonéj budowy. Siewnik konny.

257. Z fabryki Jana Zakrzewskiego mechanika, w Warszawie przy ulicy Smoczéj Nr 2492. Waga dziesiętna na ciężar 2000 funtów.

258. Sikawka ręczna nowego wynalazku, ogrodowa i razem ogniowa, bez żadnego cylindra.

259. Cztery gatunki drzewa farbierskiego raszplowanego na machinie własnego wynalazku.

260. Z fabryki Piotra Steinkellera, bankiera warszawskiego, w jego dobrach Żarki, gub. Krakowskiéj. Sieczkarnia ręczna nowego składu z jednym nożem.

SALA IV.

261. Z fabryki sukcessorów Rhana i Vettera w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiéj Nr 1518. Obicia papiérowe w 14 różnych kolorach i deseniach.

262. Szlaki pokojowe w różnych gatunkach gładkie i nasypywane wełną.

263. Rozety na plafony rozmaitéj wielkości i deseniów.

264. Sto różnych papierów kolorowych, prasowanych, złoconych i srebrzonych, do robot introligatorskich i galanteryjnych.

265. 36 gatunków szlaczków w różne desenie, prasowanych i złoconych.

266. Różne galanterye z papierowéj tektury.

267. Z fabryki sukcessorów Rhana i Vettera w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiéj Nr. 1518. Ceraty: dywany na podłogę różnéj wielkości i deseniów. Ceraty na łokcie, malowane i drukowane, z podszewkami sukiennemi i barchanowemi. Przykrycia do stolików takież podkładki pod szczypce, szklanki, karafki i t. d.

268. Rozmaitości. Ramy do obrazów z drzewa naklejanego prasowanemi złoconemi papierami. Figurki woskowe.

269. Lalki dla dzieci i główki z papierowéj massy.

270 do 275. Rulety do okien drukowane lub ręcznie malowane, mianowicie chińskie i inne.

276. Zasłonki, czyli ekremiki do okien.

277. Instrumenta muzyczne. Fortepiany z fabryki Tomasza Maxa, w Warszawie przy ulicy Długiéj Nr. 587. Z mechanikę wiedeńską w połączeniu tylko z konstrukcyą Erarda w Londynie.

278 Z mechaniką wiedeńską w połączenir z paryzką Pleyela i Erarda w Londynie.

279. Z mechaniką wiedeńską w połączeniu tylko z kostrukcyą Erarda w Londynie,

280. Z fabryki Wojciecha Kamińskiego w Warszawie przy nlicy Długiéj Nr. 557. Z mechaniką wiedeńską i deką miedzianą.

(Dalszy ciąg nastąpi).

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 18 *do dnia* 19 *Lipca.*

Wolski ob., Faltz, Bobrownicka nr., z Polski; — Brzesciański ob., Miniewski ob., Pleszowski, Studencki, Niewiadomski, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Łewicki ob., Bardzki, Czaplicki ob., Kawecka Matylda, do Polski.